

Założenia i program realizacyjny II etapu reformy gospodarczej wzbudzają wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa, członków partii.  
Lektura materiałów związanych z reformą nasuwa szereg pytań i wątpliwości.  
To samo dotyczy referendum.  
Na część pytań odpowiadamy.

## Pytania i odpowiedzi

- Dlaczego dopiero teraz, po prawie siedmiu latach wdrażania reformy gospodarczej przystępuje się do jej przyspieszenia, do radykalnych rozwiązań? Czy to lata nie były zatem zmarnowane?

- Zmarnowane na pewno nie były. Pamiętać przede wszystkim musimy o punkcie startu reformy - w czasie stanu wojennego, kiedy nasza gospodarka znalazła się w szczególnie kryzysowej sytuacji, po anarchii roku 1981. Trzeba było wielkiej odwagi i determinacji, by w tamtych warunkach rozpocząć wprowadzanie w życie reformy według "kierunków" ustalonych przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Dyskutowano wtedy, czy w warunkach głębokiej nierównowagi ekonomicznej, a zwłaszcza pieniężno-rynkowej można ryzykować wprowadzanie nowych mechanizmów ekonomicznych, iść na usamodzielnienie przedsiębiorstw, zmianę cen. I choć wielu ludziom początki reformy kojarzą się z podwyższaniem cen / pamiętamy "szok cenowy" z lutego 1982 roku / to przecież nie reforma, lecz kryzys gospodarczy stanowił główną przyczynę tamtych zmian.

W warunkach stopniowego wychodzenia z kryzysu, wprowadzono - mimo wszystko - reformę przy wielu jednak ułomnościach, wynikających nierazko np. z braku surowców, dewiz, wazak w 1982 roku zachód zastosował wobec Polaki dotkliwe restrykcje ekonomiczne, co poważnie utrudniało nam przywracanie równowagi. A mimo to, w ciągu minionych ponad 6 lat, nasza gospodarka jest dziś zupełnie inna, niż w roku 1981 czy 1982.... skutki restrykcji w praktyce trwają nadal, mimo, że np. Polska została ponownie przyjęta do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Na razie wyraźnych efektów tego stanu rzeczy nie widać.

Pamiętajmy też, że wciąż spłacamy zagraniczne długi. W ciągu tych 6 lat spłaty odsetek wyniosły ponad 8 miliardów dolarów.

W pierwszym etapie reformy - dla ochrony spożycia - stosowano metody, niezbyt zgodne z jej zasadami, jak centralne rozdzielnictwo materiałów i surowców oraz wielu towarów rynkowych. Działy także programy operacyjne i zamówienia rządowe. Wszystko to oczywiście usztywniało gospodarowanie przedsiębiorstw, ale przecież jednocześnie chroniło interesy społeczne, np. w dziedzinie zaopatrzenia dzieci w lekarstwa, środki czystości itd. także system kartkowy nie ułatwiał życia ani klientom ani handlowi - pamiętamy przecież, że reglamentacja obejmowała wiele towarów, zdarzały się także reglamentacje "regionalne" - jakiś czas nawet buty były na kartki, nie mówiąc o papierosach czy wódce. Dziś - kartki zostały tylko w przypadku mięsa i przetworów mięsnych, benzyny, wyrobów czekoladowych dla dzieci.

Mamy obecnie sytuację rynkową zupełnie inną niż pięć lat temu, co nie oznacza, że skończyły się kłopoty zaopatrzeniowe, kolejki, spekulacje itd. Rynek mamy wciąż nierównoważony.

Jednocześnie - i tu właśnie niezbyt konsekwentnie realizowano zasady reformy - w minionych latach nie udało się zachować niezbędnej dyscypliny wzrostu dochodów pieniężnych, rosły one - zwłaszcza płace w gospodarce uspołecznionej - dużo szybciej, niż podaż towarów i usług. Stąd też m.in. były w tych latach wprowadzone kilkakrotnie podwyżki cen urzędowych towarów rynkowych a także cen zaopatrzeniowych / głównie ze względu na konieczność stopniowego ich zbliżania do cen światowych, pokrywania rosnących kosztów /.

Nie zmalały dotacje zarówno dla działów surowcowych, jak i rynkowych naszej gospodarki. Wypaczają one rachunek kosztów a np. zbyt niskie ceny choćby węgla, energii w stosunku do kosztów wydobycia i produkcji powodują ich wielkie marnotrawienie w gospodarce narodowej, a także przez indywidualnych użytkowników. Złe relacje kosztów i cen surowców oraz energii powodują

ogromne trudności w rachunku ekonomicznym opłacalności produkcji w gałęziach przetwórczych. Dotacje ten rachunek skutecznie zaciemniają.

Stąd bierze się więc konieczność zdecydowanego uporządkowania tych trudnych spraw właśnie w II etapie reformy.

Dotychczas nie został także skutecznie wprowadzony w życie element ekonomicznego przymusu - eliminowanie nieefektywnych producentów, pracujących ze stratami, bez pożytku dla gospodarki i społeczeństwa.

W pierwszych latach reformy nie została przeprowadzona w pełni - zapowiadana w "kierunkach" - reorganizacja centrum gospodarczego, która mimo usamodzielniania przedsiębiorstwa, w części działała systemem brązowego nadzoru. Zamiast reprezentować interesy gospodarcze, społeczne jako całości, resorty brązowe "walczyły" o sprawy swego zakresu działania, a zdarzało się, że były to interesy partykularne. Dlatego w II etapie reformy dokonano łatotnych zmian w strukturze centrum gospodarczego, ale nie tylko. Jak wiemy, zreorganizowano centralne organa administracji państwowej także m.in. w dziedzinie oświaty, turystyki itd.

Konieczność przyspieszenia, radykalizowania reformy wynika nie tylko z faktu, iż w poprzednich latach nie udało się z różnych względów wprowadzić w pełni w życie reguł ekonomicznej gry. Konieczność ta wynikała ze społecznego nacisku na to, by jak najwybiej i skutecznie przywrócić równowagę ogólną - gospodarczą i rynkową. Jesteśmy zmagani trudnościami i zmęczeni cierpliwością. Proponowane w programie realizacyjnym II etapu reformy rozwiązania wychodzą naprzeciw tym ustrojom i postulatom.

- Jaka jest pewność, że II etap reformy przyniesie poprawę efektywności gospodarowania, przeciw dotychczas także była o tym mowa?

- Takiej gwarancji dać nie może nikt, zależy to bowiem od tego, jak zostaną wykorzystane przez przedsiębiorstwa uspołecznione i nie tylko, instrumenty ekonomiczne, stwarzane w II etapie. Przede wszystkim podstawą stworzy spełnienie kosztów produkcji, m.in. poprzez likwidację dotacji z budżetu państwa wszędzie tam, gdzie nie zostanie naruszony interes społeczny / będą bowiem istnieć niektóre dotacje przedmiotowe choćby dla ochrony pewnych grup ludności - nie uda się od razu całkowicie odejść od dotowania /. Jeszcze w roku 1990 dotacje sięgają będą 25 - 50 proc. ich realnej wartości z 1986 roku.

Zobiektywizowania parametrów rachunku ekonomicznego spowoduje, że producenci będą mieli większą jasność co do rentowności w wyborze kierunków i rozmiarów produkcji opierać się będą na sygnałach płynących z rynku. Pozwoli to skuteczniej dostosowywać produkcję / podaż / do potrzeb nabywców. Zobiektywizowanie parametrów wymuszać będzie poprawę efektywności nie tylko w zużyciu surowców, materiałów i energii / tutaj podniesienie cen musi zwiększyć troskę o oszczędność /. Efektywność dotyczy także zatrudnienia, wydajności, kosztów robocizny - w tej mierze także w II etapie przygotowano są konkretne rozwiązania systemowe, zachęcające do racjonalnego gospodarowania czynnikami pracy.

Centralny plan roczny przewiduje, że dwie trzecie przyrostu produkcji pochodzącej musi z zaszczędzonych surowców, materiałów i energii. Kiedy mowa o efektywności, rzecz idzie nie tylko o tzw. proste rezerwy - największe skutki dać może szeroko pojęty postęp techniczny. Jeżeli chodzi np. o węgiel - największe efekty może dać instalowanie urządzeń o większej sprawności energetycznej.

Czy naszej gospodarcze grozi reprivatyzacja? Czy nie idziemy za daleko w równouprawianiu sektora prywatnego? Czy tworzenie państwo - zagranicznych spółek mieszanych nie grozi nam utratą ekonomicznej suwerenności? Czy nie zagraża to zasadom socjalizmu?

- Na pewno nie grozi. Słowo reprivatyzacja oznacza, że coś kiedyś było prywatne, potem państwowe, a wraca się do starego systemu. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu ze stycznia 1946 roku wyraźnie określiła zakres i dopuszczalność działania sektora prywatnego / do 50 zatrudnionych na jedną zmianę /. W następnych latach odeszła się w praktyce i od tej zasady. Zostały niepotrzebnie zlikwidowane / głównie uspołecznione / także drobne wytwórnie prywatne, np. młyny gospodarcze. Dziś w sektorze prywatnym mamy rzemieślników i firmy zagraniczne drobnej wytwórczości / tzw. polonijne /. Prywatne jest także przecież w większości nasze rolnictwo, sadownictwo itd. Obecnie sektor prywatny stanowi ok. 7 proc. wartości produkcji, ale licząc razem z rolnictwem - dale 20 proc. dochodu narodowego.

W drugim etapie reformy wprowadza się jednakowe warunki działania dla wszystkich sektorów - państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Dotyczy to m.in. dostępności do surowców, materiałów, środków produkcji / kredytu itd. Tym sposobem tworzy się warunki do konkurencji - oczywiście w ramach przepisów, które będą bardziej elastyczne i "życiowe" niż dotychczas. Nastąpi także stabilizacja polityki podatkowej.

Co do zagranicznych spółek mieszanych - niedawno odbyła w Warszawie sesja UNIDO / Organizacja ONZ d/s Rozwoju / wykazała duże zainteresowanie firm kapitalistycznych możliwościami wchodzenia w kapitałowe więzi z naszymi kontrahentami. Dotychczas w Polsce zawiązano 6 tego typu przedsiębiorstw, typu "joint ventures" / wspólne przedsięwzięcia /, które inwestują w Polsce ok. 200 milionów dolarów.

Zagraniczni reflektanci uważają jednak, że w Polsce obowiązują gorsze warunki finansowe, niż oferują to inne kraje socjalistyczne, przechodzą także zbyt biurokratyczną procedurę, nieraz zniechęcającą zagraniczne firmy. W II etapie reformy - na to trzeba liczyć - te przeszkody muszą być likwidowane. Zainteresowanie naszym krajem ze strony kapitału zagranicznego jest obecnie duże - jak pędy dotychczas, właśnie ze względu na zapowiadaną liberalizację polityki gospodarczej.

Czy to wszystko grozi pryncypiom, podstawowym zasadom socjalizmu? Na pewno nie. Sektor prywatny pozostanie częścią gospodarki narodowej działającą w określonych dziedzinach wytwarzania i obrotu. Tego typu posunięcia stosują inne kraje socjalistyczne, jak np. Węgry, zaczyna je robić Związek Radziecki / przypomnijmy leninowską nową politykę ekonomiczną z lat dwudziestych - kapitał zagraniczny brał przecież udział w tworzeniu nowoczesnych fabryk w Rosji Radzieckiej /. Podstawowe gałęzie gospodarki są w rękach socjalistycznego państwa, podobnie jak instrumenty finansowo-podatkowe, zapewniony jest także udział polskiego kapitału państwowego np. w spółkach mieszanych. Od strony doktrynalnej z pewnością nie ma problemu, choć trzeba wyjaśnić społeczeństwu, członkom partii, że interesy socjalistycznej gospodarki będą w II etapie reformy w pełni zabezpieczone. Nie ma żadnej groźby "privatyzacji", ale jest polityka współistnienia różnych form własności, szczególnie w rynkowych dziedzinach gospodarki, ale nie tylko, ponieważ wielkie pole do działania jest np. w dziedzinie profesjonalnej elektroniki, w ogóle we wszelkiej technice.

W sumie chodzi o wykorzystanie możliwości uruchomienia ludzkiej inicjatywy i przedsiębiorczości wszędzie, gdzie to możliwe i potrzebne.

- Czy reforma "centrum" da konkretne efekty, czy tylko robiona jest na pokaz? Mielśmy już po wojnie kilka różnych reorganizacji ministerstw i niewiele z tego wyszło. Czy tym razem będzie inaczej?

- Musi być i będzie inaczej, bowiem nie jest to tym razem zwykłe łączenie ministerstw, ale określenie dla nowo powołanych resortów innych funkcji, zakresów działania, zgodnie z nowym modelem administracji państwowej i gospodarczej w kraju - uzasadniał to Premier w Sejmie.

Centralne organy administracji gospodarczej będą zajmować się problemami w skali strategicznej, tzw. współtworzyć perspektywy wielce programy rozwoju gospodarki, dobrać metody i środki ułatwiające realizację tej strategii. Będą także opracowywać i wdrażać instrumenty bieżącej polityki gospodarczej. Odchodzić będą od drobiazgowego, bezpośredniego nadzoru jednostek gospodarczych, bieżącego zarządzania, natomiast ich obowiązkiem będzie tworzenie prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych warunków dla skutecznego rozwoju samodzielných jednostek gospodarczych oraz inatytycji obsługujących sferę społeczną. Odejście od branżowej struktury resortów gospodarczych / m.in. utworzenie jednego ministerstwa przemysłu w miejsce resortów górnictwa i energetyki, przemysłu chemicznego i lekkiego, hutnictwa i przemysłu maszynowego, gospodarki materiałowej i paliwowej, oraz przejęcia niektórych kompetencji z resortu

budownictwa, gospodarki żywnościowej i handlu wewnętrznego / - spowoduje zajmowanie się sprawami w skali całego działu, a nie reprezentacją wąsko-gałęziowych interesów.

W ten sposób od funkcji niejaki "patronackich" nowe centrum gospodarcze przejdzie do zajmowania się zabezpieczeniem interesów ogólnospołecznych, a odejście od realizowania nie rzadko partykularnych interesów poszczególnej branży gospodarki i przemysłu, jak to bywało jeszcze w pierwszą okresie reformy.

W ten sposób przedsiębiorstwa uzyskają większą niż dotychczas samodzielność, zgodnie z zasadami II etapu. Dodajmy, że nowe resorty, ze względu na większy obszar działania, mniejsze zatrudnienie, po prostu nie będą miały ani czasu, ani możliwości zajmowania się szczegółami działalności przedsiębiorstw. Liczyć się będzie nie tylko efektywność tych jednostek, ale także efektywność w skali całej gospodarki, proporcje jej rozwoju, stopień zaspokajania potrzeb w skali ogólnospołecznej.

Daliśmy przykład największego z nowoutworzonych - ministerstwa przemysłu. Ale podobnie będzie w przypadku nowego resortu transportu, żeglugi i łączności, czy komitetu młodzieży i kultury fizycznej, a także resortu rynku wewnętrznego.

Ten ostatni jest szczególnie interesujący dla nas, klientów, wiemy bowiem, jaki poziom reprezentuje nasz niedoinwestowany, wciąż źle zorganizowany handel detaliczny w miastach i na wsi, jak doskwiera nam zaopatrzenie. Nowy resort rynku wewnętrznego także nie będzie się zajmował szczegółowym "sterowaniem", rozdzielnictwem towarów, choć na rok 1988 zostanie jeszcze około 10 "sterowanych" pozycji / trzy lata temu było ich ponad 100 /.

Czy reglamentacją towarów, bo - jak wiemy - przewiduje się np. zmniejszenie kartek na mięso i jego przetwory najprawdopodobniej już w 1988 roku.

Ministerstwo rynku wewnętrznego, oddając np. do resortu przemysłu problematykę drobnej wytwórczości, przejdzie z bytą głównego komitetu kultury fizycznej i turystyki usługi turystyczne / w wielu krajach socjalistycznych zresztą turystyka jest pod opieką handlu wewnętrznego, wszak to typowe usługi hotelarstwa handlowe /. Przejmuje także kompetencje w zakresie zaopatrzenia materiałów - technicznego, w myśl zasady, że istnieje jeden rynek - nie ma sztucznego podziału na zaopatrzeniowy i konsumpcyjny. A jak wiadomo, dokonano zasadniczej reorganizacji systemu zaopatrzeniowego, gdzie reglamentacja, centralne rozdzielnictwo było bardzo duże, co m.in. spowodowało zbyt dużą centralizację, jako że "ten ma władzę kto przydziela surowce", o czym wielokrotnie przekonywały się przedsiębiorstwa.

Nowy resort rynku wewnętrznego miał będzie w swej kompetencji cały rynek krajowy, będzie kształtował politykę produkcji rynkowej i spoykcia, zajmować się problemami równowagi rynkowej / stymulowanie produkcji, struktury, współtworzenie polityki cenowej /. Mniej natomiast, albo wcale zajmować się będzie bezpośrednim zarządzaniem przedsiębiorstwami, czy zrzeszeniami handlowymi. M.in. od stycznia 1988 roku Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego przekazane zostaną w ramach decentralizacji w gestię wojewodów.

Ważnym zadaniem tego resortu będzie także problematyka jakości produkcji / ustalanie zasad gwarancyjnych, odbiór jakościowy towarów przez handel, zakaz zakupu złych towarów, ochrona interesów konsumentów wraz z współpracą z organizacjami konsumenckimi /.

W ten sposób polityka na rynku wewnętrznym będzie realizowana całościowo, a interesy rynku wewnętrznego powinny być lepiej reprezentowane wobec sfery produkcji, bo jak wiemy, wciąż mamy w praktyce do czynienia z rynkiem producenta, jego dyktatem, a nie rynkiem konsumenta, w którym dla producentów interesy klientów powinny być ważniejsze od jego własnych.

Teraz, kiedy przekazaliśmy argumenty o nowej funkcji administracji gospodarczej, trochę liczb dotyczących samej reorganizacji.

Liczyby, jakie podamy, dotyczą całości administracji państwowej / poza gospodarką dokonano zmian struktury innych dziedzin, jak np. oświata i szkolnictwo wyższe /. Zmiany te przyniosą zmniejszenie zarówno ogólnego zatrudnienia w administracji, jak też jej kadry kierowniczej.

W końcu marca 1987 roku na stanowiskach nierobotniczych w administracji centralnej zatrudnionych było ponad 12500 osób, w tym 194 osoby zajmujące państwowe stanowiska kierownicze / ministrowie, wice ministrowie, dyrektorzy generalni / dyrektorzy i wicedyrektorzy departamentów, główni specjaliści /.

W ministerstwach i urzędach centralnych objętych reorganizacją pracuje dotychczas ponad 7800 osób, w tym kierowniczej kadry państwowej 140, a pozostałej kadry kierowniczej ponad 2500 osób.

Zmiany kadrowe realizowane będą w trzech etapach.

W pierwszym - obsada personalna w nowopowolanych naczelnych i centralnych organach administracji państwowej. Ogólny stan zatrudnienia w tych organach zmniejszy się o 1500 - 1600 osób, w tym kadry kierowniczej o ok. 50 / z 82 obecnie pracujących w resortach przed połączeniem i reorganizacją /.

W drugim etapie zmieniony zostanie ich stan zatrudnienia w organach administracji, które wprawdzie nie zostały potężone, lecz którym zmieniono ich funkcje i zakres działania. Na spadek zatrudnienia wyniesie 1000 - 1200 osób, zaś obsada kadry kierowniczej zmniejszy się ze 112 do 70 - 80 osób.

W etapie trzecim - zostanie stopniowo przeprowadzona częściowa wymiana kadr w całej administracji państwowej, aby jej kwalifikacje były dostosowane do potrzeb nowego podejścia do pracy centrum, do przebudowy państwa i gospodarki.

Pierwszy etap realizowany będzie do końca pierwszego kwartału 1988 roku, drugi - do końca pierwszego półrocza 1988 roku, zaś trzeci - przez cały przyszły rok.

Zmiany kadrowe będą wprowadzane stopniowo, bez gwałtownych ruchów, ze względu zarówno na pracę samego centrum, jak i losy ludzi przemieszczanych do innej pracy. Każdy ze zwolnionych powinien być zatrudniony zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, uzdolnieniami itd. Dla ludzi z kadry kierowniczej - zdolnych, wykwalifikowanych - znajdzie się praca zarówno w różnych przedsiębiorstwach, spółkach, w pracy doradczej, czy naukowo - badawczej i dydaktycznej, Niektórzy -zaawansowani wiekiem - przejdą w sposób naturalny na emeryturę.

Większość spośród zwalnianych - to ludzie o dobrych kwalifikacjach, którzy w istniejącym systemie zarządzania często dobrze wykonywali swoje zadania. Rzecz w tym, by wobec nich nie wytwarzać atmosfery "biurokratów", czy wręcz przeciwników reformy, a takie opinie tu i ówdzie krąży.

Ważną rzeczą jest odpowiednie dobranie nowych kadr do zreorganizowanego centrum - przewiduje się w tym względzie odpowiednią selekcję, sprawdziany, obsadzanie poszczególnych stanowisk ludźmi myślącymi kategoriami nowoczesnymi, przedsiębiorczymi, rozumiejącymi w teorii i praktyce zasady reformy państwa i gospodarki.

#### Dlaczego robimy referendum ?

Głębokie zmiany jakie zapoczątkował IX Zjazd Partii zachodzą we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego i gospodarczego. Po- cząwszy od 1982 roku następuje reformowanie gospo- darki, od tego czasu nic co ważnego i istotnego nie dzieje się bez wiedzy i przyzwolenia społeczeń- stwa. Powoli wycisliśmy z kryzysu ale zbyt daleko nam jeszcze do normalności. Obecnie stanęliśmy przed wielką szansą szybszego wyzdignięcia się z trudnej sytuacji, szybszego dojścia do normalnie funkcjonującej gospodarki, ale jest jeden warunek - koszty tego przyspieszenia musimy ponieść wszyscy. Szybsze dojście do normal- nie funkcjonującej gospodarki wymaga radykalnych i szerokiej zmian. Wiązać się to będzie niekiedy z pewnymi wyrzeczeniami, część społeczeństwa będzie musiała zrezygnować z niektórych przyzwyczajzeń a szczególnie z zasady "jakoś to będzie". Będzie ale za dobrą pracę, za inacjalny, za przedsiębiorczo- ść. Dlatego też społeczeństwo w referendum wypowie się, czy jest za programem reform i szybkim do- jściem do równowagi i równania do najlepszych czy też woli dłużej, ciągle zresztą narzekając, wycho- dzić z kryzysu.

Referendum, wejście w II etap reformy gospo- darczej, kontynuacja poszerzenia demokracji nie są żadnym spektakularnym gestem, są natomiast szansą dojścia do gospodarki sprawnej, wydajnej, służącej ludziom jako producentom i jako konsumentom, do państwa stanowiącego obywatelską wspólnotę.

W II etapie reformy gospodarczej w pogoni za zyskiem odpadną ludzie niepełnosprawni i inwa- lidzi, którzy wymagają opieki ze strony państwa. Czy w II etapie reformy gospodarczej będzie miejsce na zatrudnienie rencistów i inwalidów i jak będzie wyglądała polityka socjalna w tym zakresie ?

Sprawy rencistów, emerytów, osób niepełnospra- wnych zajmują istotne miejsce w polityce socjalnej państwa. W II etapie reformy przewiduje się szereg działań mających na celu ochronę socjalną. Obecnie minister zdrowia i opieki społecznej przy- gotowuje ustawę o centralnym funduszu rehabilita- cji, która była rozpatrywana przez Sejm w dniu 7 maja 1987 r. Celem tego funduszu jest finansowa- nie ośrodków rehabilitacji, sprzętu ortopedycznego, budowy mieszkań. Tworzenie banku środków finanso- wych na koncie centralnego funduszu rehabilitacji

jest niezbędne, w celu stworzenia systemowych roz- wiązań działalności na rzecz inwalidów i osób nie- pełnosprawnych, które zapewniłyby możliwość pełne- go włączenia się inwalidów i osób niepełnospra- wnych do życia zawodowego i społecznego.

Do czasu uchwalenia rozwiązań systemowych aktywiz- acji zawodowej inwalidów i osób niepełnosprawnych istnieje możliwość tworzenia dodatkowych miejsc pracy dla inwalidów i osób niepełnosprawnych w oparciu o przepisy rozporządzenia MPPiSS z dnia 25 kwietnia 1984 r. w sprawie szczegółowych zasad finansowania i przyznawania świadczeń z PFAZ. Sprzyjać temu będzie również system ulg podatkowych dla zakładów pracy oraz podejmowane kolejno decyzje w zakresie rozszerzenia wykazu zawodów deficytowych, robotniczych i nierobotniczych.

17 sierpnia br. Rada Ministrów zalecała roz- porządzenie w sprawie osiągnięcia wynagrodzenia lub innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury lub renty i podwyższyła limit wynagrodzenia z tytu- łu umowy o pracę z kwoty 168 tys. zł do 192 tys. zł rocznie dla emerytów i rencistów podejmujących pracę bez zawieszania prawa do emerytury i renty. Ponadto emeryci i renciści mogą uzyskiwać wynagro- dzenie z innych źródeł niż zatrudnienie, w szczegól- ności z tytułu umowy o pracę nakładczą, umowy zlecenia, umowy o dzieło i umowy agencyjnej bez zawieszania prawa do emerytury lub renty.

Przewiduje się ponadto, że inwalidzi i osoby niepełnosprawne zostaną objęci działaniami osłono- wymi przeciwdziałającymi pogorszeniu się poziomowi ich życia. Poza zakładowym systemem rekompensat ma być utworzony specjalny fundusz interwencyjny, z którego będzie udzielana pomoc osobom będącym w naj- trudniejszych warunkach życia.

Niezależnie jednak od tych działań, zatrudnie- nie inwalidów i osób o ograniczonej zdolności do pracy, wymaga rozwiązań szczególnych ze względu na zagwarantowaną w ustawie o przedsiębiorstwach pań- stwowych, samodzielność zakładów w zakresie ustala- nia poziomu i struktury zatrudnienia. W II etapie reformy gospodarczej nie mogą mieć miejsca działa- nia administracyjne czy nakazowe. W związku z po- wyższym przygotowano rozwiązanie dot. gospodarowania zasobami pracy, w tym również inwalidów i osób nie- pełnosprawnych.

Dążyć się będzie do tego aby :

- w przygotowywanym projekcie ustawy o syste- mie zatrudnienia zobowiązać zakłady pracy do przygotowania stanowisk pracy nadających się do zatrudnienia oraz przysposabiania za- wodowego inwalidów oraz osób o ograniczonej zdolności do pracy,
- ustalić zasady i tryb kwalifikowania tych stanowisk jako odpowiednich do zatrudnienia inwalidów,
- ustalić zasady rekompensowania zakładom zatrudniającym inwalidów nie będących spół- dzielniami inwalidów i spółdzielniami nie- widomych :
  - a/ dodatkowych nakładów związanych z przy- stosowaniem miejsc pracy do zatrudnienia tych osób,
  - b/ dodatkowych kosztów związanych z osiąga- niem przez te osoby wyników pracy niż- szych od pozostałych pracowników,
- określić udział miejsc pracy przeznaczonych dla inwalidów w ogólnej liczbie zatrudnio- nych.

Nasz system podatkowy jest zły. Nie sprzyja roz- wojowi przedsiębiorczości i inicjatywie, a powin- nien być prosty, jasny i przejrzysty. System podatkowy zarządził gospodarkę.

Zgadzając się z poglądem, iż polityka podat- kowa powinna być prosta, jasna i przejrzysta trudno podzielić opinię jakoby "system podatkowy zarządził gospodarkę". Podatki pobierane są we wszystkich krajach świata i żadne państwo nie mogłoby istnieć, spełniać swych funkcji bez pobierania podatków. Ostrość opodatkowania w Polsce nie odbiega wcale od poziomu występującego na ogół w innych krajach. Podatek dochodowy przejmuję nieco mniej niż połowę zysku przedsiębiorstw społecznych i nie można uważać tego za opodatkowanie szczególnie ostre. Także w zakresie innych podatków - jak obrotowy czy od nieruchomości - skala opodatkowania jest raczej umiarkowana. Dwa podatki wymagają może pew- nych wyjaśnień, gdyż wywołują nieporozumienia. Po pierwsze - podatek od płać, jest on w gruncie

rzeczy ryczałtowym sposobem płacenia przez przedsiębiorstwa, wobec braku w Polsce indywidualnego spодatkowania wynagrodzeń za pracę w gospodarce uspołecznionej, podatku w imieniu swych pracowników.

Zmiałt podatku od płac można by podwyższyć odpowiednio płacę i od każdego pracownika - tak jak się to dzieje w większości krajów - indywidualnie pobierać podatek. Taka właśnie propozycja zawarta jest w programie realizacji II etapu reformy. Drugim podatkiem o szczególnym charakterze jest podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Nie ma on w gruncie rzeczy charakteru fiskalnego i stanowi przede wszystkim barierę przeciwdziałającą nadmiernemu wzrostowi płac, stanowiącemu w naszych warunkach główny czynnik kreujący inflację. Jakkolwiek w poszczególnych przypadkach ograniczenia przyrostu wynagrodzeń może wpływać niekorzystnie na wzrost produkcji, takie są jednak koszty polityki antyinflacyjnej, znane na całym świecie. W nadchodzących latach przewiduje się zmiany w systemie opodatkowania przedsiębiorstw uspołecznionych, które będą zmierzały do uproszczenia tego systemu.

Stwierdzenie dot. systemu podatkowego także jest bezpodstawne w odniesieniu do pozarolniczej gospodarki nieuspołecznionej. Potencjał tego sektora w ostatnich latach systematycznie wzrasta. W latach 1983-1986 liczba zakładów rzemieślniczych wzrosła z 265,5 tys. w 1982 r. do 33,96 tys. w 1986 r. tj. o 27,9 proc. W tym okresie liczba pracujących w zakładach rzemieślniczych /łącznie z uczniami/ wzrosła z 584,4 tys. osób do 774,6 tys. osób, tj. o 41,2 proc.

Ogólne obroty zakładów rzemieślniczych wzrosły z 214,2 mld zł w 1982 r. do 771,4 mld zł w 1986 r. tj. o 260,1 proc., w tym wartość usług wzrosła ze 124,1 mld zł do 468,8 mld zł, tj. o 277,7 proc.

Liczba prywatnych sklepów i placówek gastronomicznych w latach 1983-1986 wzrosła z 33,1 tys. w 1982 r. do ok. 46,3 tys. w 1986 r., tj. o ponad 12,2 tys., czyli o ok. 40 proc., a liczba zatrudnionych odpowiednio z ok. 60,0 tys. osób w 1982 r. do ok. 80,0 tys. osób, tj. o ok. 20,0 tys. osób, czyli o 33,3 proc. Liczba osób zajmujących się usługami transportowymi wzrosła z 82,2 tys. w 1982 r. do ok. 88,0 tys. w 1986 r. tj. o ponad 5,8 tys., czyli o 7,0 proc.

Wprowadzie maksymalna stawka podatku dochodowego wynosi 80 proc., to jednak należy zauważyć, że obciążenie to może być skutecznie obniżone w przypadku gdy dochód pochodzi z tych rodzajów działalności, które są szczególnie preferowane, np. z eksportu, z produkcji wyrobów o charakterze antyimportowym, artystycznym itp., a także wówczas gdy znaczna jego część przeznaczona jest nie na konsumpcję, lecz na inwestycje i prace naukowo-badawcze związane z wdrażaniem postępu naukowo-technicznego.

Co dał I etap reformy? moim zdaniem nie sprawdził się nie jest lepiej. Ceny są tylko wyższe. Reforma to niewypał, ponieważ brak jest idei a są tylko hasła propagandowe.

Naczuwa się refleksja, iż nie wiele wiemy, a może już zapomnieliśmy o stanie naszej gospodarki na przełomie roku 1981-1982 - puste półki w sklepach, kolejki, życie z dnia na dzień bez perspektyw. A świat w tym czasie rozwijał się nadal bardzo szybko a my równaliśmy - ale do najgorszych.

Trzeba było wielkiej odwagi i determinacji by w tych trudnych warunkach na początku 1982 r. przystąpić do reformowania gospodarki. Ale to była jedyna droga. I choć wielu z nas reformę kojarzy z podwyżką cen, to przecież nie reforma, lecz kryzys gospodarczy stanowił główną przyczynę ich wzrostu. Udowodniono już wiele razy, że gdyby wówczas nie przystąpiono do reformy to podwyżki cen byłyby jeszcze wyższe. Warto także pamiętać, że w 1982 r. Zachód zastosował wobec Polski dotkliwie sankcje i restrykcje ekonomiczne co poważnie osłabiło i tak już słabą naszą gospodarkę. Mimo tego w warunkach stopniowego wychodzenia z kryzysu wprowadzono nowe rozwiązania i mechanizmy reformy a nasza gospodarka dziś, jest zupełnie inna, od tej sprzed sześciu lat. Wielkość produkcji globalnej jest wyższa niż sprzed kryzysu. Mamy obecnie również zupełnie

inną sytuację rynkową, co nie oznacza, że na wszystkich odcinkach jest pełna równowaga. Lepiej jest na rynku artykułów żywnościowych, natomiast równowaga artykułów przemysłowych następuje jeszcze zbyt powoli. Pamięamy też, że wciąż spłacamy zagraniczne długi. W ciągu sześciu lat spłaty odsetek wyniosły ponad 8 miliardów dolarów. Dotychczas nie został skutecznie wprowadzony w życie element ekonomicznego przymusu eliminowania nieefektywnych producentów, pracujących ze stratami, bez pożytku dla gospodarki i społeczeństwa. Stąd bierze się konieczność zdecydowanego i przyspieszonego uporządkowania tych spraw, a więc przyspieszenia reformowania gospodarki. Dlaczego teraz a nie wcześniej? Właśnie dlatego, że stan gospodarki jest zupełnie inny niż wtedy gdy rozpoczęto reformę. Kondycja naszej gospodarki pozwala na przyspieszenie zmian. A II etap reformy gospodarczej nie jest inny od pierwszego. Jest tylko przyspieszeniem zmian jakie zapoczątkowano i zapisano w dokumentach już na IX Zjeździe PZPR.

Podstawowe cechy naszego systemu gospodarczego, który tworzymy zostały określone już ponad 6 lat temu. Proces reformowania napotykał jednak wiele trudności. Mimo tego posunęliśmy się zdecydowanie naprzód. System jaki mamy obecnie w Polsce jest całkowicie odmienny od tego, który był kiedyś, to znaczy od wysoko scentralizowanego, nakazowo-rozdzielczego. Nie zrealizowano jeszcze wszystkich celów postawionych przed laty. Maja one zostać osiągnięte właśnie w II etapie reformy, który obejmuje ponad 150 działań szczegółowych o różnym charakterze określonych na najbliższe trzy lata. Te działania są po raz pierwszy tak szczegółową odpowiedzią na pytanie jak chcemy realizować przyspieszenie, które ma nas doprowadzić do nowego systemu gospodarczego i normalnie funkcjonującej gospodarki.

Reforma trzeba zacząć od stworzenia zdrowego rynku pracy. Ludziom powinno na pracy zależeć - ograniczyć administracja na każdym szczeblu organizacyjnym.

Stworzenie zdrowego rynku pracy związane jest z pełną realizacją zasady "jaka praca taka płaca". Dotychczas w wielu zakładach pracy zarobki są podwyższone na zasadzie że rosną koszty utrzymania, że w innej branży zarabiają więcej itp. Nie sprzyja to ani racjonalizacji zatrudnienia, ani też wzrostowi wydajności pracy. Płaca po prostu przestaje być czynnikiem motywacyjnym dla lepszej pracy, dla przedsiębiorczości, dla wykazania się. Sprzyja natomiast rozwojowi "urawniłowku" i przeciętności. Dlatego też obecnie poddane zostaną weryfikacji dotychczasowe reguły kształtowania wynagrodzeń. Zgodnie z zasadami reformy chodzi o skuteczne powiązanie zarobków z rezultatem pracy własnej i przedsiębiorstwa. Sprzyjać to będzie racjonalizacji zatrudnienia gdyż po prostu nie będzie się opłacało zatrudniać ponad stan i to zarówno na stanowiskach robotniczych jak i w administracji.

Co się zmieniło w związku z utworzeniem przedsiębiorstwa "polskie porty lotnicze"? Co z tego będą mieli ludzie?

Od 1 stycznia 1987 r. zarząd ruchu lotniczego i lotnisk komunikacyjnych działał na zasadach przedsiębiorstwa o specjalnym charakterze. Ustawa o utworzeniu przedsiębiorstwa "polskie porty lotnicze" przesądziła definitywnie, że dotychczasowy zarząd będzie przedsiębiorstwem w pełnym tego słowa znaczeniu. Państwo zgodnie z odrębną ustawą zachowa nieco szerszą kontrolę w zakresie bezpieczeństwa i zapewnienia ciągłości działalności portów lotniczych.

Podstawą działalności przedsiębiorstwa jest zasada samofinansowania, przy jednoczesnym zastosowaniu wobec niego ogólnych zasad opodatkowania /od 1.01.1987 r. zarząd mógł zysk w całości przeznaczyć na rozwój/. Działając w tym zaostrzonym reżimie ekonomicznym, przedsiębiorstwo będzie miało problemy zarówno z rozwojem jak i utrzymaniem portów lotniczych o małym ruchu /nierentownych/. Stąd też w praktyce konieczna jest partycypacja bądź



utrzymanie równowagi rynkowej, trzeba podnosić ceny, co z kolei powoduje nacisk na wzrost płac, nie zawsze wyikający z efektów produkcyjnych.

W programie realizacyjnym II-go etapu reformy przewiduje się szereg zmian w zasadach kształtowania środków na wynagrodzenia w sferze produkcji materialnej gospodarki narodowej. Wprowadzi się formuły tzw. bezmiernikowe - formułę progową w grupie przedsiębiorstw wydzielonych, gdzie jednostki nie mogą zwiększać zysku, lub gdzie nie ma prostego związku między płacami a wynikami finansowymi / określony zostanie kwotowo bezpodatkowy wzrost poziomu płac /. W całej pozostałej gospodarce funkcjonować będzie system opodatkowania indywidualnych wynagrodzeń. Jednocześnie, zgodnie z zasadą równych praw i obowiązków - zlikwidowane zostaną wszelkie ulgi i preferencje, wyłączenia z podstawy opodatkowania.

W 1988 roku zostanie przygotowany i poddany społecznej konsultacji projekt motywacyjnych zasad kształtowania środków na wynagrodzenia w sferze produkcji materialnej na okres po 1988 roku. Ich celem będzie zwiększenie udziału wynagrodzeń płacowych z zysku, co powiąże poziom płac z wynikami finansowymi przedsiębiorstw. Jednocześnie zlikwidowany zostanie podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń / były pfaż /, na który narzeka w br. tak wiele przedsiębiorstw.

Przy takich założeniach, instrumentami regulacji poziomu dochodów były: z jednej strony - podatek dochodowy, regulujący możliwości wzrostu środków na wynagrodzenia, zaś z drugiej - podatek od dochodów osobistych ludności.

A co z wynagrodzeniami w sferze budżetowej? / uproszczenie zdrowia, oświacie, kulturze /, wprowadzony zostałby system: korygowania / indeksacji / poziom płac w odpowiedniej proporcji do wynagrodzeń w sferze produkcji materialnej.

Warto dodać, że w 1988 roku wejście w życie zasady corocznego indeksacji / podwyższania / najniższego wynagrodzenia o taki procent, o jaki był planowany wzrost cen - bez uwzględniania cen alkoholu i tytoniu. W wyniku tej indeksacji / podwyższenia / wartościowanie pracy / aktualizowane będą stawki wynagrodzenia zasadniczego w tabelach płac co zapobiegnie deformowaniu struktury wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. O taką samą kwotę, jak wzrosło najniższe wynagrodzenie, zmniejszona zostanie przedsiębiorstwom / po przeliczeniu na cały fundusz płac / podstawa wymiaru podatku od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń tzw. ppww. pieniądze, te wynikające z uniknięcia "ppww", będą mogły być przeznaczone na podwyżki płac dla poszczególnych pracowników przez same przedsiębiorstwa, w porozumieniu z organizacjami związkowymi.

- Czy wprowadzenie powszechnego opodatkowania dochodów ludności nie będzie osłabiało motywacyjnego oddziaływania płac?

- Nie należy przypuszczać, że będzie osłabiać. Wszystko zależy od konkretnych zasad, jaki zostanie ustanowiony próg, od którego podatki będzie się naliczać. Projekt zasad opodatkowania opracowany będzie w roku 1988 i poddany społecznej konsultacji. Przyjęto by - jak przewiduje program realizacyjny II-giego etapu reformy - dwa warianty: opodatkowanie dochodów przekraczających w danym roku kwotę przeciętnego wynagrodzenia. Podstawa opodatkowania byłaby pomniejszana m.in. o wypłaty oszczędności długoterminowych, o pewną kwotę na każdego członka rodziny będącego na utrzymaniu podatnika. Skala podatku byłaby stabilna, byłaby też możliwość przedpłat podatku. Opodatkowanie byłoby wymierzone na podstawie zeznań podatnika - tak jak to się dzieje w większości krajów świata. Nadużycia byłyby karane przez zwiększenie kwoty podatku.

Oczywiście od razu narzuca się tutaj wiele kolejnych pytań - np. czy cały system nie będzie zbyt biurokratyczny, czy nasz aparat finansowo - skarbowy jest w stanie podjąć się prowadzenia tego systemu, jaka będzie rola rachub płac w przedsiębiorstwach, jak rejestrować dochody pochodzące z innych źródeł niż miejsce pracy podstawowej itd. dyskusyjny jest także odpisywanie kwot od bazy podatku - na świecie np. od takiej bazy odpisywane są wszelkie wydatki mające cechy inwestycji np. kupno mieszkania, sprzętu służącego do wykonania zawodu, obecnie u nas takie wyłączenia są stosowane wobec twórców - np. muzyków przy zakupie instrumentów przy płaceniu podatku wyrównawczego.

- Jakie są gwarancje, że zniesienie kartek na mięso, nawet przy podwyżce cen, nie zdezorganizuje tego rynku?

- Badania ankietowe wykazują, że jest część społeczeństwa, która bez względu na poziom cen, obawia się zniesienia reglamentacji mięsa i przetworów mięsnych.

Gwarancji nikt nie może oczywiście dać i zapewne przez czas jakiś na rynku mięsnym mogą być perturbacje, bądź - jak wykazały podwyżki cen mięsa w latach powojennych, kiedy kartki nie obowiązywały po kilku miesiącach / po spadku popytu / osiągał on poprzedni poziom.

Jest jednak kilka elementów podstawowych, które pozwalają spokojnie patrzeć na sytuację.

Od strony podaży w rolnictwie notujemy dobre tendencje. Obserwacje sprzedaży targowiskowej wskazują że różnice

między cenami w tej sprzedaży a cenami urzędowymi są stabilne, a w niektórych regionach nieduże poza tym przypuszczając należy, że ceny mięsa i przetworów będą tak skalkulowane, że będą spore różnice między gatunkami popularnymi a wyższej klasy. Rozłoży to w odpowiedniej proporcji popyt. Jest rzecz jasna, że nie oznacza to natychmiastowego zlikwidowania kolejek w sklepach i stoiskach mięsnych - obecnie są one nawet przy sprzedaży kartkowej, ale głównie dlatego, że klienci "polują" na lepsze relacje cen wędlin i mięsa. Sądzić trzeba, że nowe relacje cen wpłyną na te kolejki w sposób znacznie je skracający.

W każdym razie odejście od reglamentacji mięsa jest koniecznością i społeczną i ekonomiczną. Przypomnijmy sobie, że obawiano się zaburzeń po zniesieniu kartek na masło czy cukier i nic takiego nie nastąpiło. Niezależnie od tego jest także w Polsce problem struktury żywienia i modelu konsumpcji, gdyż "nie samym schabowym Polak żyje".

Jest wiele innych produktów żywnościowych, zawierających nie mniej użyteczne białko jak to znajdujące się w mięsie. Ale to już osobny temat - wchodzący bardziej w zakres kultury żywienia, diety itd.

- Jak zamierza się zlikwidować monopol producentów niektórych towarów rynkowych np. automatów pralniczych, rowerów, chłodziarek, mleka i jego przetworów?

- Sprawa nie jest wcale prosta, choć także raport banku światowego podkreśla konieczność likwidowania produkcji monopolistycznej. Obecna sytuacja jest wytworem powojennej polityki inwestycyjnej, kiedy uważano, że jedynie wielkie giganty mają sens bytu, ze względu na długie, a więc tańsze serie itd. Stąd mamy np. Zakłady Obuwiczne w Nowym Targu produkujące rocznie 10 mln par obuwia, czy jedynę w kraju Zakłady Pralek Automatycznych "Polar" we Wrocławiu / zresztą obecnie, ze względu na brak zaopatrzenia materiałowego i ludzi nie wykorzystujące w pełni swych zdolności produkcyjnych / jednocześnie np. w połowie lat 70-tych prawie całkowicie został w wyniku wadliwej polityki gospodarczej zlikwidowany państwowy przemysł terenowy / z wyjątkiem Warszawy i Katowic /.

W najbardziej rozwiniętych krajach zachodu drobne i małe przedsiębiorstwa stanowią większość producentów. W Polsce jest akurat odwrotnie. Przemysł jest więc mało elastyczny, zbyt wolno reaguje na potrzeby rynku, podatny jest na różne zaburzenia zaopatrzeniowe, kadrowe itd.

Jakie wyjście? Trudno w ciągu paru lat zbudować konkurencyjne fabryki pralek czy lodówek, skoro istniejące nie wykorzystują swych możliwości. "Lamanie" monopolu może polegać także na imporcie. Jak wiemy, zakupy w ZSRR lodówek czy pralek w innych krajach wzbogacają naszą rynek i na pewno działają to dopingująco jakościowo i cenowo na krajowych producentów. Ale prawdziwa konkurencja, zwalczanie monopolu wtedy przyniesie skutek, kiedy w danej grupie towarów będzie równowaga rynkowa.

Rowerów także brak, choć mamy dwóch producentów: bydgoski "Romet" i oddział bielskiej FSM w Czechowicach. Sporo rowerów idzie na eksport, ale też się ich sporo importuje z ZSRR. Inną sprawą jest zawarty w pytaniu przykład mleczarstwa - rzeczywistość paruje tu swego rodzaju monopol jednej organizacji spółdzielczej. W tym przypadku są duże szanse na zmiany. Obowiązująca będzie zasada, że poszczególne spółdzielnie nie muszą wchodzić w skład centralnego związku np. spółdzielczości mleczarskiej, prasy, spożywców czy innej. Rejestrować się mogą wprost w naczelnej radzie spółdzielczej. Tak więc nie stoi na przeszkodzie, by powstawały przetwórnice mleczarskie w innych układach organizacyjnych, niż obecnie, z pewnością i, złamanie swoistego monopolu-spółdzielczości mleczarskiej wyszłoby na zdrowie nam klientom: po prostu czekamy na inicjatywę innych producentów, by złamać ten monopol.

Obowiązująca oficjalnie od przyszłego roku ustawa o przeciwdziałaniu praktykom monopolowym i specjalny organ antymonopolowy w praktyce zajmą się tymi sprawami. Czuwać się będzie nad tym, by nie łączyły się ze sobą przedsiębiorstwa, będą także opracowywane wnioski w sprawie dzielenia przedsiębiorstw na mniejsze jednostki. Było już przecież kilka przypadków wchłaniania przez duże przedsiębiorstwa mniejszych, zagrożonych bankrutem, co doprowadza do nie zawsze ekonomicznie pożądanego koncentracji produkcji. Była i tak, że od jakiegoś przedsiębiorstwa wielozakładowego chce odłączyć się jeden zakład jeżeli jest dobry i rentowny, na jego "uwolnienie" nie zgadza się z reguły macierzysta dyrekcja, a także ..... rada pracownicza.

Tak więc proces likwidacji monopolistatw nie jest łatwy. Trwać będzie lat 8 i przebiegać swą ewolucję z przywracaniem równowagi ogólnej i rynkowej. Obecnie możliwości tworzenia przedsiębiorstw innowacyjnych, spółek, powstawania nowych przedsiębiorstw i to we wszystkich sektorach wiadomości - jakie stwarza II-gi etap reformy może z pewnością przyczynić się do powstania zdrowej konkurencji i o to przecież chodzi.

Czy II-gi etap reformy związany jest z podwyżkami cen? Czy nie obniży się stopa życiowa?  
W jaki sposób osiągnąć równowagę rynku?

- Nie ulega wątpliwości, że jednym z elementów przywrócenia równowagi gospodarczej i pieniężno - rynkowej od roku 1988 będą zmiany struktury cen, co nie jest dla społeczeństwa żadną niespodzianką, gdyż o zmniejszeniu zakresu dotacji, przywróceniu właściwej proporcji cenom surowców, materiałów i paliw do cen światowych była mowa od początku reformy, także na X Zjeździe PZPR i na II-I - cim Plenum KC PZPR.

Oto - dla przypomnienia, istotny fragment uchwały III-ciego Plenum, zobowiązującej Rząd do podjęcia kompleksowych działań ekonomicznych i prawno - organizacyjnych.

"Uregulowanie parametrów rachunku ekonomicznego, zwłaszcza cen, kursów walutowych, stawek amortyzacji oraz ograniczenia dotowania nierentownych jednostek gospodarczych i rodzajów działalności w celu zbiektywizowania warunków samofinansowania przedsiębiorstw i ich pracy.

Pobudzenie aktywności produkcyjnej i przedsiębiorczości założeń oraz zwiększenie możliwości rozwojowych efektywnie działających przedsiębiorstw.

Zasadnicze zbliżenie gospodarki do stanu równowagi na rynku konsumpcyjnym, zapobieganiu i inwestycyjnym, odchodzenie od cen opartych na formule kosztowej, na rzecz cen równowagi".

W uchwale Sejmu o narodowym planie społeczno-gospodarczym na lata 1986 - 1990 mówi się o zobowiązaniu rządu do zapewnienia równowagi budżetu państwa począwszy od 1987 roku - ograniczeniu dotacji w roku 1990 o 50-70 proc. ich realnej wartości z 1986 roku, ograniczeniu inflacji do wskaźnika poniżej 10 proc. / czyli jednocyfrowego - obecnie wskaźnik ten sięga 20 proc. /.

Uchwała o npsg mówi także o utrzymaniu poziomu przeciętnej płacy realnej - bez uwzględnienia skutków wzrostu cen tytoniu i alkoholu.

Założenia te w programie II-giego etapu są nadal aktualne i choć wynika z nich, że nie możemy liczyć na wzrost płacy realnej, nie należy także martwić się, że jej wartość zmaleje, że realizacja II-giego etapu reformy odbędzie się kosztem drastycznego spadku stopy życiowej.

Nie można jednak powiedzieć - a nikt tego nie ukrywa - że różne grupy społeczne, w różnym stopniu poniosą koszty przyspieszenia reformy. A musi też zdawać sobie w pełni sprawę z tego, iż koszty niezrealizowania marzeń reformy byłyby o wiele dotkliwsze.

Jak pamiętamy, w tezach II-giego etapu, była mowa o trzech wariantach przywrócenia równowagi rynkowej: radykalnym, który w krótkim czasie da szybkie efekty:

łagodniejszym, który w ciągu kilku lat / po roku 1990 / przyniesie skutki oraz bardzo wolnym, który małymi, drobnymi krokami przybliży równowagę rynkową i gospodarczą.

W toku dyskusji, konsultacji społecznych, wolne tempo zostało uznane za nie odpowiadające potrzebom społecznym i ekonomicznym naszego kraju.

Stąd też pierwsze pytanie referendum brzmi: "Czy jesteś za realizacją przedstawionego sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnej poprawy warunków życia społeczeństwa wiedząc, że wymaga to przejścia przez trudny dwu, trzyletni okres szybkich zmian?"

Zaś o celach i głównych elementach programu uzdrowienia gospodarki, mowa jest m.in. o znoszeniu nieuzasadnionych dotacji towarów i usług po to, by ceny wyrażały ich rzeczywistą wartość, natomiast marnotrawstwo powodowało dotkliwe skutki ekonomiczne.

Zakłada się wprowadzenie prawdziwych cen, nie obniżanych sztucznie przez dotację, czy też podwyższanych przez zawyżane kalkulacje producentów lub zbyt wysokie podatki.

Jak mówi dosłownie wyjaśnienie pytania referendum

"..... wymaga to dokonania - przede wszystkim w roku 1988 - istotnych podwyżek cen na niektóre towary, w połączeniu z odpowiednią rekompensatą oraz waloryzacją wkładów oszczędnościowych ludności....."

O tym, czy pójdziemy tą radykalną drogą, zadecydują wyniki referendum z 29 listopada.

Dla uzupełnienia wyjaśnień i argumentacji, sięgniemy do programu realizacyjnego drugiego etapu reformy gospodarczej.

We wstępie tego programu mówi się m.in. że kładzie się główny nacisk nie na podnoszenie cen, lecz na działania zmierzające do przyspieszenia wzrostu optycalnej podaży rankowej. Zwróćmy uwagę na słowo "optycalny". Chodzi przy tym o taki wzrost podaży, który wynika z efektywniejszego wykorzystania surowców i paliw, większej wydajności, racjonalnego zatrudnienia itd. Zależy to przede wszystkim od zwiększonej przedsiębiorczości i unowocześnień, zmian strukturalnych w gospodarce i przemyśle.

Do tego samego zresztą działania - dodajmy - zachęca nas raport banku światowego, gdy mowa o równowadze polskiej gospodarki.

We wstępie do programu realizacji II-giego etapu czytamy:

"..... równoważenie gospodarki nie może się jednak obyć bez przebudowy struktury cen i dochodów. Jest to najtrudniejsze z zadań do wykonania. Przebudowa ta musi bowiem łączyć się ze wzrostem cen, któremu musi towarzyszyć wzrost dochodów pieniężnych. Ceny rynkowe towarów muszą być doprowadzone do prawidłowego wyrażania stosunków między popytem i podażą, zaś dochody pieniężne do sprawiedliwego związku z wynikami pracy. Urzeczywistnienie tych zadań wymaga zdecydowanego działania przy pełnym zrozumieniu przez społeczeństwo tego, że aby wydzignąć kraj na wyższy poziom, trzeba jeszcze ponieść dolegliwości, których nikt z nas nie poniesie.

Program realizacyjny II-giego etapu reformy nie może obiecać natychmiastowej poprawy warunków życia. Dla części społeczeństwa nastąpić może pewne pogorszenie wynikające z odcinania możliwości łatwych zarobków bez wydajnej pracy. W programie dokłada się wszelkich starań, aby nie nastąpiło pogorszenie położenia emerytów i rencistów. Natomiast dla wszystkich aktywnie pracujących, wykazujących się inicjatywą i przedsiębiorczością, nie bojących się wysiłku twórczego, otwierają się natychmiast możliwości wyraźnego dochodu...."

W rozdziale "równoważenie gospodarki przez umiarkowanie pieniądza, przebudowę struktury cen i dochodów oraz urealnienie parametrów ekonomicznych" można przeczytać m.in.

"W istniejącej sytuacji kraju / ..... / kierunki działań przyspieszających wzrost podaży nie wystarczą dla szybkiego zrównoważenia gospodarki. Niezbędne będą również posunięcia porządkujące układ cen. Wymagające w niektórych przypadkach ich poważnego wzrostu dla doprowadzenia cen do poziomu odpowiadającego istniejącym warunkom popytu i podaży. Jest to jeden z warunków rzeczywistego wzmocnienia pieniądza....."

Przebudowa związana z ich wzrostem na niektórych odcinkach / np. paliwa i energia z konsekwencjami dla całej gospodarki / muszą pociągnąć za sobą niekorzystne następstwa dla ludności w postaci wzrostu kosztów utrzymania. Dlatego program przewiduje pełne rekompensowanie wzrostu cen detalicznych w zakresie tzw. podstawowego koszyka, obejmującego podstawowe artykuły żywnościowe, opał, energię, czysze mieszkaniowe i niektóre inne artykuły. Zredukuje to społeczną dolegliwość wzrostu cen, ale jej nie usunie. Trzeba się z tym liczyć, ale jest to konieczne dla zdrowia gospodarki.

Gdyby społeczeństwo nie zgodziło się na realizację tych założeń wówczas cały program II-giego etapu reformy uległby zdecydowanemu osłabieniu i musiałby być zrealizowany w znacznie dłuższym czasie. Dolegliwość społeczną wzrostu cen zmniejsza od razu dla znacznej części społeczeństwa / lub całkiem ją usuwa / możliwość wzrostu realnych dochodów w wyniku lepszej pracy i przedsiębiorczości....."

Sądzić należy, że omówione tu i cytowane fragmenty w dużym stopniu wyjaśniają wątpliwości.

Uchwała Rady Państwa z 17 września 1987 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania referendum precyzuje, analogicznie do zasad prawa wyborczego, dodatkowe warunki niezbędne do realizacji prawa do kontroli publicznej spisów. Zgodnie z nią spisy powinny być wyłożone najpóźniej w 15 dniu przed dniem zarządzonego referendum na 3—7 dni, po 5 godzin dziennie, w porze dogodnej dla pracujących.

Ustalenie czasu wyłożenia spisów, czyli liczby dni i godzin w obrębie wymienionych ram prawnych, należy do obwodowych komisji ds. referendum, które powinny uwzględnić specyfikę lokalnych warunków, przyjmując za nadrzędną rację wygodę i możliwość sprawdzenia spisów przez ogół obywateli. Jeżeli komisja wyższego stopnia określi w wytycznych wskazania np. co do wykorzystania maksymalnego siedmiodniowego okresu wyłożenia spisów, to ustalenia te są wiążące dla komisji obwodowych i powinny być uwzględnione.

W wymienionej uchwale Rady Państwa obwodowym komisjom wyznaczono aktywną rolę w okresie sprawdzania spisów; § 7 ust. 3 stanowi bowiem, że mogą one podejmować działania ułatwiające obywatelom stwierdzenie prawidłowości umieszczenia ich w spisie. W praktyce może się to wyrażać np. wysłaniem do obywateli zawiadomień pisemnych o objęciu ich spisem. Aktywność komisji ds. referendum — we współdziałaniu z terenowymi organami administracji państwowej — wyrażać się też powinna w odpowiednio jasnej i szerokiej informacji dla obywateli o miejscu i zasadach sprawdzenia spisów.

Przepisy prawne nie formułują zasady obowiązku osobistego sprawdzenia spisów. Przyjęła się i może być stosowana zatem praktyka sprawdzenia ich przez jednego z członków rodziny niejako w imieniu jego najbliższych.

W okresie wyłożenia spisów osobom, które zostały objęte spisem i które przewidują zmianę miejsca pobytu w dniu referendum, terenowe organa administracji państwowej wydają zaświadczenia o prawie do głosowania. Zaświadczenie takie upoważnia obywatela do udziału w referendum poza miejscem, w którym został objęty spisem. Osoby te po wydaniu zaświadczenia skreślone są ze spisu.

## Reklamacje

Nieprawidłowość sporządzenia spisów oraz odmowa wydania zaświadczenia mogą być

przez obywatela oprotestowane w formie reklamacji. Uchwała Rady Państwa odsyła w tych sprawach do art. 29 i 30 ordynacji wyborczej do Sejmu PRL zarówno przy referendum ogólnokrajowym, jak i o zasięgu lokalnym.

Oprotestowanie nieprawidłowości polega na wniesieniu przez obywatela reklamacji do organu, który spis sporządził, czyli naczelnika (prezydenta) miasta, dzielnicy, gminy. Reklamacja może dotyczyć zarówno pominięcia w spisie określonych osób, jak i umieszczenia takich, które nie powinny się tam znaleźć, np. ubezwłasnowolnionych, pozbawionych praw publicznych, nie mających ukończonego 18 roku życia, nie będących obywatelami polskimi. Wnoszący reklamację jest więc uprawniony nie tylko do skutecznej kontroli spisów w zakresie realizacji jego praw do udziału w referendum, ale szerszej — obejmującej całokształt prawidłowego ustalenia uprawnień wszystkich obywateli.

Reklamację wnosi się za pośrednictwem obwodowej komisji wyborczej, która wyłożyła spis. Może ona być złożona w formie pisemnej bądź wniesiona ustnie do protokołu. Organ, który sporządził spis, obowiązany jest rozpatrzyć ją w ciągu 3 dni. Jeżeli ją uwzględni — uzupełni lub sprostuje spis bądź też skreśli z niego osobę, która nie jest uprawniona do udziału w referendum, doręczając zainteresowanemu decyzję wraz z uzasadnieniem. Jeżeli reklamacja zostanie uznana za bezpodstawną, to reklamujący powinien otrzymać uzasadnioną decyzję odmowną.

Od decyzji o skreśleniu obywatela ze spisu oraz odmownej decyzji w sprawie uwzględnienia reklamacji przysługuje skarga do sądu rejonowego właściwego dla miejsca sporządzenia spisu. Skarga nie podlega opłatom sądowym. Sąd obowiązany jest rozpoznać ją w ciągu 3 dni i wydać ostateczne postanowienie.

Omawiając te rozwiązania warto raz jeszcze podkreślić, że mimo iż prawo do udziału w referendum lokalnym ocenia się według ordynacji wyborczej do rad narodowych, to postępowanie w sprawach: wydawania zaświadczeń o prawie do głosowania, reklamacji i skarg sądowych toczy się — jak wspomniano — na podstawie odpowiednich przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu.

## Głosowanie

Przedmiot referendum — jak stanowi ustawa z 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum — określa organ, który postanowił o przeprowadzeniu powszechnego głosowania: Sejm — dla referendum ogólnokrajowego, a rada narodowa — dla lokalnego. Problemy, które mają być rozstrzygnięte w głosowaniu, powinny być sformułowane w formie pytań, na które głosujący odpowie twierdząco bądź przecząco lub w formie wariantów — do wyboru.

Stosownie do przyjętej konwencji komisja właściwa do ostatecznego podsumowania i ogłoszenia wyników referendum ustala wzór i zarządza wydrukowanie kart do głosowania. Na kartce oprócz pytań lub wariantów powinno znaleźć się określenie rodzaju referendum, data oraz nazwa organu, który zarządził przeprowadzenie głosowania ludowego. Karta powinna być opatrzona pieczęcią oraz zawierać pouczenie o sposobie głosowania. W referendum ogólnokrajowym karty opatrzone są pieczęcią Centralnej Komisji do Spraw Referendum, a w lokalnym rady narodowej, która postanowiła o jego przeprowadzeniu. Karty wydrukowane są jednostronnie i wydawane obywatelom razem z kopertą, co łącznie z korzystaniem z pomieszczeń za osłoną podczas głosowania stanowi zespół gwarancji tajności głosowania.

Głosowanie przeprowadzają komisje obwodowe w swoich lokalach w dniu referendum między godziną 6 a 22.

Przed rozpoczęciem głosowania komisja sprawdza, czy urna jest pusta, i pieczętuje ją. Przez cały czas głosowania w lokalu komisji powinny znajdować się co najmniej 3 osoby z jej składu, w tym przewodniczący albo zastępca przewodniczącego lub sekretarz. Czuwają oni nad tajnością głosowania i porządkiem oraz wydają karty i koperty obywatelom uprawnionym do głosowania. Wyjątkowo komisja obwodowa może dopuścić do udziału w głosowaniu obywatela, który nie figuruje w spisie, lecz wylegitymuje się dowodem osobistym, z adnotacją, że stała mieszka na terenie obwodu głosowania. Oczywiście nie dotyczy to osób, które zostały pominięte w spisach ze względu na to, że nie mają prawa do udziału w referendum lub zostały skreślone ze spisu, gdyż otrzymały zaświadczenia o prawie do głosowania i nie przedstawiły go komisji.

Tożsamość każdej osoby komisja stwierdza przed wydaniem karty do głosowania na

podstawie dowodu, osobistego lub innego dokumentu identyfikującego. Jeżeli obywatel takiego dokumentu nie posiada, może się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób znanych obwodowej komisji.

Dla zapobieżenia wielokrotnemu głosowaniu wydając kartę i kopertę komisja zaznacza to w spisie osób uprawnionych do udziału w referendum.

„Głosujący po otrzymaniu karty i koperty udaje się do pomieszczenia za osłoną” — stwierdza § 25 ust. 3 cytowanej uchwały. Jest to wyraźna sugestia, by każdy obywatel korzystał z pomieszczeń za osłoną. Obie ordynacje wyborcze — zbrówno do Sejmu, jak i do rad narodowych — używały w tej kwestii formuły, iż „obywatel ma prawo korzystać z takich pomieszczeń”. Warto podkreślić ten fakt, gdyż jest on dowodem demokratyzacji procedury głosowania i akcentowania aktywnej postawy obywateli. Osoby ulomne mogą korzystać podczas głosowania z pomocy innych. Pozostali udają się do pomieszczeń za osłoną pojedynczo.

Głosowanie odbywa się przez skreślenie odpowiedzi na pytanie, którą głosujący odrzuca, a gdy alternatywa polega na wyborze wariantu — poprzez skreślenie treści wariantu bądź numeru, którym oznaczony wariant został oznaczony.

Należy podkreślić, iż w referendum nie ma wprawdzie obowiązku skreślenia pod rygorem nieważności głosu, lecz zaniechanie wyboru odpowiadać czy wariantu w praktyce pozbawia obywatela wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie referendum. Karty bez skreśleń nie wpływają bowiem na wynik referendum, który kształtują głosy „za” i „przeciw”.

Karty wrzuca się do urny w kopertach. Podczas głosowania w lokalu komisji zabroniona jest agitacja. O godz. 22 (lub wcześniej — jeżeli przed tą godziną wszyscy umieszczeni w spisach wzięli udział w referendum i obwodowa komisja w porozumieniu z komisją stopnia podstawowego wcześniej zamknęła głosowanie) obwierana jest urna i obwodowa komisja ds. referendum ustala wyniki głosowania. W toku tych obliczeń ustala się: liczbę osób uprawnionych do udziału w referendum (na podstawie spisu), liczbę oddanych kart oraz liczbę kart ważnych i nieważnych.

Nieważne są karty inne niż urzędowo ustalone bądź nie opatrzone pieczęcią, a także całkowicie przedarte. Dopiski na kartce nie mają wpływu na jej ważność.